



Wywiad z Donatą Ignaszak

*Donata Ignaszak  
wraz z mężem i synem  
prowadzi spółkę jawną  
– autoryzowane  
przedstawicielstwo  
Volkswagena,  
Audi i Skody.  
Ich firma to wręcz  
modelowy przykład  
rozwoju tzw.  
„średniego biznesu”  
- od prywatnego  
warsztatu  
samochodowego  
w latach 70’  
po firmę zatrudniającą  
obecnie prawie  
70 osób.*

# Pieniądze są narzędziem...

**Marta Wróbel:** Ten efektowny rozwój wymagał wielu ryzykownych decyzji i wyrzeczeń...

Donata Ignaszak: Zaczęło się o tego, że trzeba było mieć odwagę zwolnić się z etatowej pracy i otworzyć działalność rzemieślniczą ( w tych czasach mówiło się na nas „prywaciarze”) i rozpocząć życie na własny rachunek. Mieliliśmy już wówczas dwoje dzieci, a trzecie było w drodze.

Naszą motywacją było pragnienie samodzielności, decydowania samemu o tym, jak ma wyglądać nasza praca. To była pewna namiastka wolności, jak na tamte czasy. Przede wszystkim jednak chodziło o realizację marzeń mojego męża, by stworzyć własny warsztat samochodowy o dobrej renomie.

**M.W.:** Prowadzenie prywatnego biznesu w komunistycznym kraju może

**być dokuczliwe. Z czym się musieliście zmagać, by utrzymać firmę?**

D.I.: Wbrew pozorom , nie dokuczały nam podatki, skomplikowane rozliczenia z fiskusem ani nawet niepewna sytuacja polityczna, ponieważ wszystkim wydawało się, że komuna jest nie do ruszenia. Dokuczał nam brak niezbędnych towarów – części zamiennych , oraz brak dostępu do nowości technicznych i narzędzi, jed-